Wychodzi codziennie oprócz dni poświątecznych.

Wolność - Równość - Braterstwo - Sprawiedliwość społeczna!

Cena egzemplarza 2 złote

GŁOS POMORZA

Organ PPS na Pomorze północne, Warmię i Mazury

Rok 2 | Grudziądz, sobota, dnia 16 lutego 1946 r. | Nr. 39

Czy to nie jest dziwne?

Każdemu z nas znane jest to pytanie, a zwłaszcza wszystkim radiosłuchaczom z roku 1939. Dla tych, co może o nim już zapomnieli, kilka słów przypomnienia.

Na krótko przed brutalnym napadem oddziałów hitlerowskich na naszą polską ziemię, rozgłośnia wrocławska zaczęła nadawać codziennie wieczorem, około godz. 21, tak zwaną „Unsere tägliche Plauderei" pod tytułem „Czy to nie jest dziwne?". Pogadanka ta była przeznaczona dla Polaków i miała na celu wywołanie zamieszania wśród społeczeństwa polskiego, tak w kraju jak i zagranicą. Audycje te były prowadzone w języku polskim. Lecz tylko Mazur Moniuszki z opery „Straszny Dwór", który poprzedzał każdą audycję, przypominał nam polskość, gdyż mowa — pożal się Panie Boże! Kaleczono w niemożliwy sposób nasz piękny polski język. Speakerowi niemieckiemu występowały z pewnością siódme poty „bei der verfluchten polnischen Sprache". Już z samego tytułu pogadanki wychodził dziwoląg, coś w rodzaju „szy to nie est czywne". Zaś wiadomości, z których składała się pogadanka, wywoływały u każdego z nas ironiczny uśmiech.

Minęło sześć lat. Skończyło się panowanie hitlerowskie. Potęga germańska legła w gruzach. Ale spójrzmy tylko powierzchownie na pokonany „Herrenvolk". Cóż zobaczymy?

Życie w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec zaczyna się powoli normalizować. Niemcy zaczynają zwolna podnosić głowy. Z kominów niemieckich zakładów przemysłowych zaczynają wydobywać się smugi dymu. Władze sojusznicze usiłują zapewnić poszanowanie prawa i własności nawet niemieckiej. W wielu urzędach sprawują władzę byli członkowie N. S. D. A. P. Można by przytoczyć całą litanię różnych ciekawych przykładów. Zresztą wystarczą w zupełności tytuły różnych artykułów, poruszających ten temat i umieszczanych w prasie codziennej.

A co się dzieje w Norymberdze? Sądzi się przywódców hitlerowskich, katów ludzkości, mających na sumieniu miliony istot ludzkich. No i a conto tego daje się im nawet obrońców.

Owszem walczyliśmy w imię sprawiedliwości, prawa i demokracji. Lecz walczyliśmy zarazem przeciw faszyzmowi, przeciw odwiecznym wrogom ludzkości, jakimi były, są i będą Niemcy. Chociaż mogą się oni wyrzec hitleryzmu (?), ale Niemiec pozostanie Niemcem.

Wracając do Norymbergi, pytamy się: Czyż potrzeba kilkumiesięcznego prowadzenia procesu? Czyż nie mieliśmy dosyć dowodów bestialskiego postępowania rozwydrzonego hitleryzmu? Zaiste, Norymberga to istny teatr marionetek. A jacy oni są potulni, ci panowie z byłego Rządu Trzeciej Rzeszy. Jacy zdziwieni na czynione im w mowach oskarżycieli zarzuty. Zachowują się poprostu tak, jakby o tym wszystkim pierwszy raz w życiu słyszeli. Skomlą o litość jak psy, bo oni przecież niewinni. Ba, nawet podpisali deklarację, wyrzekając się — hitleryzmu! Tu już rzeczywiście brak słów. To przechodzi ludzkie pojęcie. Widzimy w tym całkiem dobitnie ich fałszywy charakter, ich podłość, a zarazem strach przed karą za grzechy. Zresztą, na co oni sobie zasłużyli? Nawet kuli szkoda dla tych gwałcicieli prawa ludzkiego.

Cała uroczysta procedura procesu w Norymberdze jest dla Niemców — przede wszystkim dla podsądnych — niezrozumiała. Uczą się na niej nie poszanowania prawa, ale pogardy dla słabości demokracji. Bo Niemcy nie rozumieją, nie mogą jeszcze rozumieć, co to jest prawo i ludzkość. Bezczelnie rozparty i pokpiwający Goering jest tego najlepszym dowodem.

Podsądnych norymberskich spotka napewno właściwa kara. (Tylko zdaje się, że oskarżonym w oczekiwaniu na wyrok urosną starcze brody, jak to słusznie zauważa pismo satyryczne „Szpilki"). Ale wychowawczo proces chybił. Ludność Niemiec patrzy bez wrażenia na demokratyczną procedurę. W duchu zachwyca się cynizmem podsądnych i gardzi słabością oskarżycieli. Żyje „organizowaniem współczucia". Podsyca kłamliwą propagandę o polskich i czeskich okrucieństwach w stosunku do niej. Liczy na Brytyjczyków i na konflikt radziecko-brytyjski.

Czy tak ma wyglądać redukcja Niemiec? Redukcja ta winna być przeprowadzona przez czynniki postępu i demokracji, ale bez iluzji, bez słabości, bez nieostrożności i eksperymentów, które mogą być zbyt kosztowne. Powtarzamy zresztą ciągle i uparcie, że bez redukcji Niemiec nie ma pokoju.

I wziąwszy to wszystko pod uwagę, zapytujemy się teraz sami: Czy to nie jest dziwne?

W-ski.

Komunikat
Centralnej Komisji Wyborczej w ZSRR

Moskwa, 15. 2. — Centralny Komitet Wykonawczy otrzymał do godz. 12 dn. 13 bm. ze wszystkich okręgów komisyj wyborczych ostateczne dane o wyniku wyborów do Rady Najwyższej w ZSRR.

Dane te są oparte na protokółach dzielnicowych komisyj wyborczych. W ostatecznym obliczeniu zostali wzięci pod uwagę wszyscy wyborcy, którzy w dniu 10 bm. przyjęli udział w głosowaniu, lecz przed dniem wyborów nie byli zarejestrowani na listach wyborczych. Są to obywatele, którzy w ostatnich dniach przed wyborami zostali zdemobilizowani z Armii Czerwonej, repatrianci; osoby znajdujące się w podróży służbowej i wszyscy inni, którzy z tych czy innych przyczyn nie mogli się zarejestrować na listach wyborczych. Prócz tego w dniu 12 i 13 bm. doliczeni zostali wyborcy i wyniki głosowania szeregu oddalonych dzielnic wyborczych, oraz dzielnic wyborczych, zorganizowanych na stacjach kolejowych, pociągach dalekobieżnych i na statkach. Na podstawie tych danych ogólna ilość zarejestrowanych wyborców we wszystkich okręgach wyborczych została ostatecznie ustalona na liczbę 101.717.686 osób. W wyborach do Rady Najwyższej ZSRR wzięło udział 101.450.936 osób czyli 99,7% ogólnej liczby zarejestrowanych wyborców.

Po doliczeniu wszystkich głosujących ustalono, że w 682 okręgach wyborczych w wyborach do Rady Związku na kandydatów bloku komunistycznego i bezpartyjnych głosowało 100.621.225 osób, co stanowi 99,18% ogólnej liczby wyborców, którzy wzięli udział w głosowaniu. Przeciwko kandydatom na deputowanych do Rady Związku głosowało 819.699 osób, co stanowi 0,81% ogólnej liczby wyborców, biorących udział w głosowaniu. Unieważniono 10.012 kartek wyborczych.

We wszystkich 657 okręgach wyborczych w wyborach do Rady Narodowościowej na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjn. głosowało 100.603.567 co stanowi 99,16% ogólnej liczby wyborców, którzy wzięli udział w głosowaniu. Przeciwko kandydatom na deputowanych do Rady Narodowościowej głosowało 818.955 osób, co stanowi 0,81% ogólnej liczby głosów, które wzięły udział w głosowaniu. Unieważniono 28.414 kartek wyborczych. (PAP).

Dr. Manuilski
o stosunkach ukraińsko-polskich

Londyn, 15. 2. — Szef delegacji ukraińskiej na Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych w Londynie komisarz ludowy do spraw zagranicznych dr. Dymitr Manuilski, przewodniczący pierwszej komisji politycznej Generalnego Zgromadzenia ONZ, w rozmowie z dyplomatycznym korespondentem PAP-u oświadczył m. in.:

„Pragniemy szczerze współpracy z Polską. Korzystamy z każdej okazji, by tę współpracę rozwinąć i pogłębić. Otwierają się przed nami przede wszystkim szerokie perspektywy na odcinku kulturalnym. Pragniemy bliskiej współpracy z Rządem Polskim oraz współpracy inteligencji polskiej z inteligencją ukraińską.

Pragnę podkreślić, że istnieje uchwała rządu ukraińskiego, iż pamiątki związane z kulturą polską we Lwowie, a więc przede wszystkim książki i biblioteki oddajemy do dyspozycji rządu i narodu polskiego".

Jeżeli chodzi o stosunki gospodarcze z Polską, to rząd ukraiński, wspólnie z rządem radzieckim zobowiązał się do udzielenia pomocy przy odbudowie Warszawy i w tym zakresie zrobi wszystko, na co go stać.

Również wzajemna wymiana towarowa powinna się rozwinąć jaknajściślej między Polską a Ukrainą.

W związku z tym zagadnieniem jest również nasza współpraca na terenie międzynarodowym. Polska reprezentowana jest w Radzie Bezpieczeństwa i w Trybunale Haskim. Posiadając przewodnictwo komisji ekonomicznej Zgromadzenia Generalnego Narodów Zjednoczonych, nie jest bezpośrednio reprezentowana w radzie ekonomicznej i społecznej Narodów Zjednoczonych, dlatego też delegacja ukraińska bronić będzie zawsze interesów gospodarczych Polski. (PAP).

Ruch repatriantów z ZSRR

Lublin, 15. 2. W styczniu przez stacje nadgraniczne w Białej Podlaskiej i Chełmie, przyjechały z ZSRR 3 transporty repatriantów liczące 4186 osób. W miesiącu lutym przyjechały dotychczas 4 transporty liczące 4186 osób

Specjalna delegacja polska
wyjechała do Pragi

Warszawa, 15. 2. 14 bm. opuściła Warszawę udając się do Pragi delegacja Rządu Polskiego dla rokowań z Czechosłowacją, mająca na celu omówienie całokształtu zagadnień związanych ze stosunkami Polsko-Czeskimi, z min. Spr. Zagr. Rzymowskim na czele. W skład delegacji wchodzą: min. Admin. Publ. dr Kiernik, min. Sprawiedliwości Świątkowski, min. Żeglugi i Handlu Zagr. Jędrychowski, min. pełnomocny dyr. departamentu politycznego MSZ Olszewski oraz sekretarz generalny delegacji min. pełnomocny Bader.

Wraz z delegacją wyjechał do Pragi gen. Mosner, naczelnik wydz. pd.-wschodniego departamentu polit. MSZ Sobierajski, dyrektorzy departamentu Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagr. Jastrzębowski i Łychowski, oraz korespondent dyplomatyczny Pap-u red. Wejdyło. Delegację uzupełniają eksperci i doradcy. Towarzyszy delegacji polskiej poseł Czechosłowacji w Warszawie Józef Heires.

Przybycie delegacji polskiej

Praga, 15. 2. W czwartek 14 bm. przybyła do Pragi delegacja polska do rokowań z Czechosłowacją pod przewodnictwem min. spr. zagr. Wincentego Rzymowskiego.

Na lotnisku praskim powitali delegację czechosłowacki wiceminister spraw zagr. dr Clementis, ministrowie Nejedly, Majer i gen. Kumposz, poseł RP min. Wierbłowski wraz z członkami poselstwa oraz wielu innych przedstawicieli czechosłowackiego świata politycznego.

Rezygnacja
amerykańskiego min. spraw wewn.

Nowy Jork, 15. 2. — Amerykański minister spraw wewnętrznych Harold Ickes w przemówieniu wygłoszonym przez radio oświadczył, że całkowicie popiera te posunięcia polityczne prez. Trumana, które są kontynuacją wielkich poczynań jego poprzednika, prezydenta Roosevelta. Jednakże ostatnio prezydent Truman przyjął kierunek, na który min. Ickes nie może wyrazić zgody.

W amerykańskich kołach politycznych twierdzi się, że ustąpienie min. Ickesa przyczyni się do ujawnienia ukrytego kryzysu politycznego i doprowadzi do ogólnej reorganizacji gabinetu prezydenta Trumana (PAP).

Strajk
w przemyśle stalowym USA

Nowy Jork, 15. 2. Zakończenie strajku w przemyśle stalowym należy się spodziewać w końcu bieżącego lub na początku przyszłego tygodnia. Zgodnie z wnioskiem prezydenta Trumana, robotnicy otrzymają podwyżkę płac w wysokości 18,5 centa na godzinę, a przedsiębiorcom wolno będzie podnieść cenę stali o 5 dolarów na tonie.

Zamieszki w Indiach

Londyn. Agencja Reutera donosi, że w Kalkucie miały miejsce zamieszki, w czasie których na skutek strzałów oddanych przez policję 4 osoby zostały zabite, a 17 odniosło rany. Gubernator Bengalu wezwał wojsko do pomocy policji. W Kalkucie i Bombaju odbyły się wielkie demonstracje, jako protest przeciwko wyrokowi wydanemu na kapitana Abdul Rashida, który został skazany na karę 7 lat więzienia za służbę w popieranej przez Japończyków t. zw. narodowej armii hinduskiej. Tłumy Hindusów zmusiły Europejczyków i Hindusów w europejskim ubraniu do opuszczenia tramwajów i autobusów, wznosząc okrzyki: „Zwycięstwo Indiom". Strajk tramwajów i autobusów został proklamowany jako protest przeciwko szarży policyjnej w czasie demonstracji studenckiej. W Kalkucie tłum napadł na wojska amerykańskie. Pięć amerykańskich wozów wojskowych podpalono. Wszyscy pracownicy muzułmańscy dobrowolnie przerwali pracę, tak że większość sklepów muzułmańskich i szkół oraz zakładów przemysłowych zatrudniających Muzułmanów, była zamknięta.

Zagraża nowy wybuch Wezuwiusza

Rzym. Po dwóch spokojnych latach Wezuwiusz wydaje się budzić, donosi włoska agencja prasowa. Przy świetle dziennym wulkan wygląda jak olbrzymi gejzer, wyrzucający w równomiernych odstępach czasu kłęby dymu. Najbliższa okolica krateru doznaje wstrząsów podziemnych. Ostatni wybuch wulkanu miał miejsce w lutym 1944 r. Wybuch ten pozbawił tysiące ludzi dachu nad głową. (PAP)

Kulisy działalności band dywersyjnych

Warszawa, 15. 2. Minister Bezpieczeństwa Publicznego — Radkiewicz, udzielił korespondentowi PAP-u odpowiedzi na szereg pytań w sprawie istotnego tła aktów terroru politycznego w Polsce.

Po stwierdzeniu, że wystąpienie niektórych polityków i publicystów zagranicznych na temat aktów terroru w Polsce, nie grzeszą bezstronnością ani ścisłością, minister odpowiedział na pytanie, dotyczące ośrodków dyspozycyjnych, które inspirują działalność terrorystyczną w Polsce: Są wszelkie podstawy do twierdzenia, że istnieje ścisła łączność między sprawcami czynów zbrodniczych a sztabami emigracyjnymi — „sztabem głównym" polskich sił zbrojnych w Londynie i sztabem Andersa.

Oto niektóre fakty: Związek między sztabem londyńskim a bandami organizacji W i N (Wolność i Niezawisłość) ustalono ponad wszelką wątpliwość w szeregu wypadków. Ustalono to np., jeśli idzie o bandę „Orlika" czyli, jak brzmi jego właściwe nazwisko Bernaciaka Mariana. Jako skoczek spadochronowy został on tutaj przysłany z Anglii za czasów okupacji. W roku 1943 „Orlik" wyprowadził większą ilość Żydów pod pretekstem wyćwiczenia ich zagranicą i uratowania ich w ten sposób przed okupantem. W istocie wymordował ich wszystkich i ograbił z kosztowności. W ciągu ostatniego roku banda „Orlika" dokonała szeregu zabójstw. Banda „Orlika", jako część składowa organizacji „W i N", podlegała bezpośrednio Gołębiowskiemu Stefanowi (pseud. „Ster"), wysłannikowi sztabu londyńskiego, komendantowi organizacji na okręg lubelski. Temuż „Sterowi" podlegał wódz bandy na okręg siedlecki „Korwin", który dnia 22 stycznia br. zamordował kierownika PUBP (Państwowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego) w Łukowie oraz dwóch wartowników i ma na swoim sumieniu kilkanaście mordów, dokonanych na ludności cywilnej.

Charakterystycznym jest, że kierownicy tych band nie są tylko wychowankami osławionego VI oddziału sztabu głównego w Londynie, który zajmuje się sprawami krajowymi, na czele którego stoi gen. Kopaliński, ale że do ostatniej chwili utrzymywali ścisłą łączność z tym sztabem i otrzymywali dokładne rozkazy od generałów Kopańskiego, Pełczyńskiego, płk. Utnika, płk. Nowickiego, płk. Hartmana i innych, którzy do dziś dnia znajdują się na terytorium angielskim.

Jednym z kurierów tego sztabu okazał się aresztowany przez organy bezpieczeństwa mjr Szewczyk Piotr (pseudonim „Piterczer"), drugim kurierem był kpt. Autonewicz (pseud. „Iwo") takim kurierem był również Michał Żuralski (pseud. Majewski) oraz inni, którzy z polecenia panów z Londynu przywozili szczegółowe rozkazy, zmierzające do wzmożenia terroru w Polsce.

Wszyscy ci oficerowie przyjeżdżali w mundurach angielskich, a niektórzy byli zaopatrzeni w dokumenty angielskie, jak np. Szewczyk.

W walce z demokracją polską, najbardziej rozgałęzioną zbrodniczą akcję prowadzi NSZ, którego ośrodkiem dyspozycyjnym jest sztab Andersa. Dokładnie zostanie to ujawnione podczas najbliższych procesów dowódców NSZ w Polsce.

Oto niektóre przykłady działalności band NSZ:

Wchodząca w skład NSZ banda „Otto" zamordowała w powiecie kępnowskim 5 funkcjonariuszy bezpieczeństwa publicznego, żonę jednego z pracowników bezpieczeństwa, Wesołowską i dwoje małych dzieci. Ta sama banda zamordowała w wigilię Bożego Narodzenia starostę powiatowego w Wieluniu, Sienkiewicza. Sprawcy tego morderstwa zostali ujęci. Sam dowódca bandy „Otto" w tych dniach zginął w walce z oddziałami wojska ścigającymi terrorystów.

Druga banda NSZ, mianowicie banda „Burego" dokonała niedawno napaści na 5 wsi w woj. Białostockim i po bestialsku wymordowała wielu mieszkańców. Obie te bandy wypełniały rozkazy emisariuszy Andersa. Były one również w kontakcie z NSZ-owską gestapowską bandą „Bohuna" t.zw. „Brygadą Świętokrzyską". Dąbrowski („Henryk"), który kierował akcją mordowania ludności polskiej w Wierzchowinach i któremu udało się zbiec, jest obecnie szefem sztabu brygady „Bohuna" i znajduje się w chwili obecnej w sztabie pod Norymbergą. Rola jego będzie szczegółowo wyświetlona na procesie bandy PAS (Pogotowie Akcji Spc), który rozpoczął się w Warszawie dnia 14 lutego. Już te fakty potwierdzają słuszność tezy min. Rzymowskiego, że ośrodki dyspozycyjne akcji terrorystycznej znajdują się zagranicą na terenach podległych W. Brytanii i St. Zjednoczonych. Ministerstwo rozporządza szeregiem zdjęć i odbitek dokumentów, potwierdzających powyższe dane, które zostały przedstawione przedstawicielom prasy zagranicznej na niedawno odbytej konferencji prasowej.

— Co ob. minister może powiedzieć o metodach działalności wysłanników londyńskich?

— Wród dokumentów, będących w rozporządzeniu ministerstwa, znajdują się dokumenty, wymownie charakteryzujące metody działania terrorystów. Jednym z takich dokumentów jest legitymacja służbowa Dmitrowca Michała, pracownika Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Tomaszowie Lubelskim, zamordowanego przez bandytów. Dokumentem tym posługiwał się wysłannik londyński „Ster". Bandy dywersyjne stosują metody prowokacji polaków, występując często w mundurach Armii Polskiej lub Czerwonej, posługując się zrabowanymi dokumentami, robią wszystko, by odwrócić uwagę od właściwych sprawców i rzucić cień na organa bezpieczeństwa, wojsko polskie i sojuszniczą Armię Czerwoną.

— Co zostało zrobione w dziedzinie pacyfikacji stosunków politycznych w kraju?

— Rząd Jedności Narodowej, a jeszcze wcześniej Rząd Tymczasowy, przeprowadził wielką pracę polityczną w kierunku pacyfikacji stosunków w kraju. W ogłoszonej amnestii zapewniono bezkarność wszystkim tym, którzy ujawnią się dobrowolnie. Wynik tej polityki był bardzo pozytywny. Ujawniło się ponad 40 000 osób. Przekazano władzom znaczną ilość broni. Ci, którzy się nie ujawnili, to są jednostki w znacznej swej większości zdemoralizowane. Właśnie z usług tych ludzi korzystają emisariusze panów Andersów, Pełczyńskich i inni. Nimi właśnie posługują się w niecnej robocie przeciwko obozowi demokracji. Rząd Jedności Narodowej wszystko uczynił, ażeby stosunki w kraju spacyfikować, ale na przeszkodzie pełnej pacyfikacji stoją przede wszystkim sztaby Andersa, Kopańskiego i innych, którzy znaleźli przytułek zagranicą i stamtąd inspirują wrogą działalność w kraju. Nadsyłają tutaj nie tylko dziesiątki swych emisariuszy ale i ogromne sumy pieniężne w dolarach i funtach szterlingów. W swej walce przeciw demokracji łączą się z elementami proniemieckimi i niemieckimi, jak również z bandami faszystów ukraińskich.

Wielką przysługę narodowi polskiemu i demokracji polskiej, wielką przysługę w sprawie pokoju i bezpieczeństwa oddadzą ci, którzy przetną zbrodniczą działalność sztabów Andersa, Kopańskiego i Pełczyńskiego. Jeśli zaś ktoś korzystając z fałszywych tendencyjnych informacji właśnie tych panów, rzuca podejrzenie na aparat bezpieczeństwa publicznego, który złożył tyle dowodów ofiarności w obronie demokracji, chociażby w postaci 1427 zamordowanych przez bandytów, najlepszych swych funkcjonariuszy, to muszę stwierdzić, że mija się z prawdą i wyrządza wielką krzywdę tym ludziom, jak również całej demokracji polskiej.

O rozmiarach akcji terrorystycznej można sądzić z następujących cyfr. Prócz 1427 zamordowanych pracowników bezpieczeństwa publicznego i milicji, zabitych zostało około 2000 przedstawicieli partyj demokratycznych. Wśród zamordowanych znajdują się działacze PPR, PPS, Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego i około 10 członków PSL.

Jeśli chodzi o udział Niemców w akcji terrorystycznej, to na Śląsku zaobserwowano działalność grup „Wilkołaków". W południowowschodniej części kraju dopuszczają się aktów bandyckich resztki faszystów ukraińskich z byłej dywizji „SS Galicien".

Na zakończenie minister podkreślił raz jeszcze, że spodziewa się, iż rządy w krajach sojuszniczych i opinia publiczna przyczynią się do jaknajszybszego zlikwidowania zagranicznych ośrodków dyspozycyjnych bandytyzmu i dywersji w Polsce. (PAP)

Z procesu w Norymberdze

Przewidywane zajęcie Gibraltaru

Norymberga, 15. 2. Na środowym posiedzeniu międzynarodwego Trybunału do spraw przestępców wojennych w Norymberdze prokurator radziecki Zoria udowodnił, iż sztab marynarki niemieckiej zamierzał przy pomocy Hiszpanii zająć Gibraltar. W lipcu 1941 roku wszyscy dowódzcy armii na froncie wschodnim otrzymali pismo niemieckiego sztabu morskiego, które stwierdza, iż Hitler zakomunikował plan swoich dalszych zamierzeń wojennych po zakończeniu kampanii na wschodzie Europy. „Jednym z pierwszych warunków — czytamy w planie, jest wzmocnienie sił zbrojnych w północnej Afryce, w celu umożliwienia zdobycia Tobruku. Aby transporty z wojskiem mogły spokojnie przebyć morze Śródziemne, trzeba na nowo podjąć bombardowanie Malty. O ile pogoda będzie sprzyjała, atak na Tobruk rozpocznie się w połowie września. Przy pomocy Hiszpanii zostanie jeszcze w roku 1941 wykonany t. zw. plan „Pei" — zajęcie Gibraltaru.

Plan atakowania Turcji

Jeżeli po zwycięskim zakończeniu wojny na wschodzie Turcja przyłączy się do nas, atak na Syrię i Palestynę w kierunku na Egipt będzie można rozpocząć już po krótkich przygotowaniach 85-dniowych. Zajmiemy przełęcze na Kaukazie i usprawnimy transport z Anatolii i Turcji. Jeżeli po klęsce Związku Radzieckiego, Turcja nie stanie po naszej stronie, to atak przez Anatolię w kierunku południowym zostanie przeprowadzony wbrew jej woli. Po zajęciu Tobruku zaatakujemy Egipt od strony Cyrenaiki, atak rozpocznie się najwcześniej pod koniec 1941, lub na początku 1942 roku. O ile załamanie się Związku Radzieckiego stworzy konieczne warunki, wojska zmotoryzowane uderzą poprzez kraj zakaukaski w kierunku zatoki perskiej, Iranu, Syrii i Egiptu. Z powodu warunków klimatycznych, atak będzie można rozpocząć dopiero na początku 1942 r.". Prokurator Zoria oświadczył, iż dokument ten wskazuje, czego mogliby dokonać faszystowscy zamachowcy, gdyby nie zostali powstrzymani przez Czerwoną Armię. Czerwona Armia nie tylko oparła się agresji niemieckiej i zatrzymała napór faszystowski, lecz wspólnie z armiami sojuszniczymi doprowadziła do zupełnej katastrofy Niemiec hitlerowskich i do tego, iż tu przed nami siedzą na ławie oskarżonych faszystowscy przestępcy wojenni.

Powolne konanie z głodu jeńców radzieckich

Następnie prokurator płk. Pokrowski omawia traktowanie radzieckich jeńców wojennych. Odczytuje on raport komisarza ludowego spraw zagranicznych Mołotowa stwierdzający, iż żołnierze Czerwonej Armii, byli poddawani przez wojskowych niemieckich potwornym torturom. Przypiekano ich rozpalonym żelazem, wyłupywano oczy, krzyżowano i wycinano na brzuchu rozpalonymi nożami gwiazdę pięcioramienną. Żołnierzy Czerwonej Armii kłuto bagnetami, truto arszenikiem, rozdzierano cęgami. Wojska niemieckie zabierały rannym całe ich odzienie i zostawiały na placu bitwy nagich, aby zamarzli. Żołnierze radzieccy byli głodzeni, otrzymywali dziennie trochę zgniłych kartofli i spleśniałego chleba. W obozie Wittenbach żonierze radzieccy nie otrzymali pożywienia przez 4 miesiące. Naczelne dowództwo niemieckie i ministerstwo aprowizacji i rolnictwa opracowało wspólnie przydziały żywnościowe dla żołnierzy radzieckich. Składały się one z 6 kg chleba, 400 gr mięsa miesięcznie. Było to powolne konanie z głodu. Rząd niemiecki ukrywał to rozporządzenie przed opinią publiczną. Kiedy rząd radziecki zwrócił się do rządu szwedzkiego o ustalenie, czy informacje co do odżywiania jeńców wojennych opublikowane w prasie europejskiej i amerykańskiej są zgodne z prawdą, rząd szwedzki oświadczył, iż wiadomości te są prawdziwe, ale że rozporządzenie to nie zostało opublikowane i wobec tego nie jest osiągalne. „Rozporządzenie to — stwierdza prokurator Pokrowski — nieosiągalne dla rządu szwedzkiego jesienią 1941 roku, znajduje się obecnie w rękach Trybunału w Norymberdze".

Przedstawiciel oskarżenia odczytuje wiadomość, ogłoszoną przez komisarza Mołotowa w kwietniu 1942 roku, stwierdzającą, że aby zemścić się za poniesione klęski, armia niemiecka przystąpiła do zupełnej eksterminacji jeńców radzieckich.

Oskarżeni przysłuchują się bez wzruszenia mrożącym krew w żyłach szczegółom, podawanym przez prokuratora o odnalezieniu trupów torturowanych lub też spalonych żołnierzy Czerwonej Armii na całym rozległym froncie od Oceanu Północnego do morza Czarnego.

Prokurator Pokrowski odczytuje pismo, skierowane przez Rosenberga do Keitla, noszące datę 13 lutego 1942 r. Rosenberg pisze: „Los jeńców radzieckich jest jedną wielką tragedią. Z 3.600.000 jeńców pozostało przy życiu zaledwie kilkaset tysięcy ludzi zdolnych do pracy. Większa część Rosjan umarła z głodu. Tysiące ofiar pochłonął tyfus. Dowódcy wojsk niemieckich na froncie wschodnim nie pozwalali ludności cywilnej podawać żywności jeńcom radzieckim". „Nikt chyba nie będzie podejrzewał Rosenberga o zbyt wiele sympatii dla narodu radzieckiego" — oświadcza prokurator.

Zostało stwierdzone przez komisję radziecką, iż w jednym tylko obozie pod Smoleńskiem zginęło 60.000 żonierzy Czerwonej Armii i ludności cywilnej.

Radziecki przedstawiciel oskarżenia oświadcza, iż szef sztabu naczelnego dowództwa niemieckiego gen. Halder, jak również dawny zastępca Jodla gen. Warliment będą sprowadzeni na salę sądową w celu złożenia zeznań.

Awans społeczny robotników w przemyśle

Warszawa, 15. 2. W roku ubiegłym na stanowiska kierownicze wysunięto ogółem 3602 robotników.

Jeżeli chodzi o poszczególne gałęzie przemysłu, to najwięcej wysunięto robotników na stanowiska w przemyśle węglowym, a mianowicie 1734, następnie w przemyśle włókienniczym 652, na trzecim miejscu stoi przemysł hutniczy — 473. Dalej idą następujące przemysły: chemiczny — 265, budowlany — 189 i metalowy — 103 robotników.

Ponadto skierowano na odpowiedzialne stanowiska 243 robotników, absolwentów kursów, urządzonych przez Ministerstwo Przemysłu.

„Za waszą wolność i naszą"

(Referat sekretarza PPR tow. Kalinowskiego wygłoszony na konstytucyjnym zebraniu Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej).

Współdziałanie między ruchem wyzwoleńczym Polski, a ruchem rewolucyjnym w Rosji sięga zarania obu tych ruchów.

W latach 1773—1775 Rosja była widownią wielkiego powstania chłopskiego pod kierownictwem Pugaczewa. Na terenach, objętych przez powstanie, znajdowali się liczni Polacy, zesłani za udział w Konfederacji Barskiej (ruch zbrojny przeciw caratowi w latach 1768—1772).

Jeden z tych zesłańców, Karol Chojnacki, wydaje w 1791 r. pracę pod tyt.: „Polak Konfederat przez Moskwę na Syberię zaprowadzony. Razem wiadomości o buncie Pugaczewa".

W książce tej Chojnacki porusza stosunek zesłańców polskich do wielkiego powstania Pugaczewa. „W Kazaniu — pisze Chojnacki — W-ny Pan Pułaski, Starosta Czereszyński, z wielą Polakami na tęż wojnę przeciw Pugaczewu ofiarował się, którzy po zakończeniu tej z Pugaczewem wojny do Polski wypuszczeni zostali. Polacy też nasi w ten czas w Garnizonie Oremburskim zostając, udani byli, jakoby do siebie pisywać mieli bilety, w tej myśli, że gdy komenda jako Pugaczewska blisko przystąpi, do oney dezertować mieli, o co gdy oskarżeni zostali, bici batożem przez trzy dni z rozkazu generała Dekolona..., a gdy po wyjściu generała Dekolona nastąpił z komendą swoją generał Stanisławski, gdy się dowiedział o tychże Polakach, których czterech oskarżonych bhło, rozkazał powtórnie onych aresztować, bito znowu onych batożem, a nareszcie powieszeni zostali".

Czyn ten jak błyskawica rozświetla drogę, którą kroczyć będzie demokracja polska w swej walce o wyzwolenie Ojczyzny. Czterej barszczanie, batożeni, a „nareszcie powieszeni", czuli, że obalenie caratu, to droga do wyzwolenia Polski, że naród rosyjski jest najcenniejszym sprzymierzeńcem w tej wspólnej walce.

Wielmożny Pan Starosta Czereszyński zaś pomaga caratowi w duszeniu powstania chłopskiego nie tylko i nie tyle dlatego, że chce wrócić do kraju, lecz przede wszystkim dlatego, że obawia się, aby powstanie chłopskie nie przerzuciło się do Polski.

*

W 1821 r. patrioci rosyjscy, przede wszystkim oficerowie skupiają się w towarzystwie, mającym za zadanie walkę o obalenie caratu. Na południu pod kierownictwem pułkownika Pestela powstaje Towarzystwo Południowe, w Petersburgu zaś — Towarzystwo Północne.

W 1823 r. z inicjatywy patriotów rosyjskich nawiązany został kontakt z nielegalnym Towarzystwem Patriotycznym polskim, założonym w Warszawie w 1821 r. przez grono patriotów polskich na czele z Łukasińskim.

W styczniu 1824 r. Seweryn Krzyżanowski, po uwięzieniu Łukasińskiego w 1822 r. faktyczny kierownik Towarzystwa Patriotycznego, jedzie do Kijowa i odbywa szereg konferencji z przywódcami patriotów rosyjskich, Bestiużewem-Riuminem i Murawiewem-Apostołem.

W styczniu 1825 r. odbywają się w Kijowie ponowne konferencje między Pestelem i Wołkońskim ze strony patriotów rosyjskich a Jabłonowskim i Grodeckim — ze strony patriotów polskich.

26 grudnia 1825 r. patrioci rosyjscy, korzystając z zamieszania i bezkrólewia, wynikłego po śmierci cara Aleksandra I, usiłują wywołać zbrojne powstanie — powstanie Dekabrystów (Dekabr — grudzień). Próba została jednak zdławiona w sposób okrutny.

Śledztwo, przeprowadzone przez nowego satrapę Mikołaja I ujawniło związek między patriotami rosyjskimi a polskimi. Car wydał rozkaz przeprowadzenie śledztwa również w Warszawie i ukarania „winnych".

Ze zredagowanego przez prokuratora Wyczechowskiego aktu oskarżenia dowiadujemy się szczegółów układu między patriotami polskimi i rosyjskimi.

Z zeznań Krzyżanowskiego wynika, że na konferencji w 1824 r. Rosjanie imieniem Towarzystwa Rosyjskiego uznali prawo Polski do niepodległości, „żądając nawzajem pomocy Polaków i wzajemnego działania przy rozpoczęciu otwarcia swych czynności. Rozumiał Krzyżanowski — pod tymi wyrazami powstanie Wojska i Rewolucję".

Czytamy w akcie oskarżenia, że „była po tym mowa o kształcie rządu, a ponieważ dążeniem Związku (tajnego) rosyjskiego było utworzyć w Rosji rząd na wzór Stanów Ameryki Północnej, radzono, aby Polska kształtem rządu nie różniła się".

Na konferencji w 1825 r. Jabłonowskiego z Pestelem i Wołkońskim „powtórzyli deputowani rosyjscy, że Towarzystwo u nich utworzone chce z siebie zrzucić jarzmo despotyzmu". Rosjanie ponownie uznali prawo Polski do niepodległości. Jabłonowski oświadczył, że Polacy wezmą udział we wspólnej walce i że „gotowi są dla tego celu ponieść największe ofiary i że można rachować na Wojsko Polskie (Królestwo posiadało wówczas odrębne wojsko), na ludność Warzawy, na największą część szlachty z prowincji. Zastrzeżono sobie wzajemną pomoc na przypadek wojny zewnętrznej".

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Kwidzynia

WALNE ZGROMADZENIE TOW. SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW

Zarząd Powiatowej Spółdzielni Spożywców z odp. udz. w Kwidzyniu, na podstawie § 18 statutu PPS, zwołuje na dzień 24. lutego br. w sali „Polonia" na I piętrze o godz. 11-tej Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Spółdzielni.

Porządek obrad:
1. Sprawozdanie Zarządu za okres od 22. V. 45 do 24. II. 46 r.
2. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
3. Uzupełniające wybory do Rady Nadzorczej.
4. Zatwierdzenie bilansu i podział nadwyżki.
5. Wolne wnioski.

Uwaga: Walne Zgromadzenie jest prawomocne bez względu na liczbę przybyłych członków. Zarząd.

— **Bal Rzemiosła.** Powiatowy Cech Rzemiosł — Kwidzyń urządza w sobotę, dnia 16 lutego 1946 r. w świetlicy ZWM, ul. Braterstwa Narodów (ob. Banku) Bal Rzemiosła.

Moc niespodzianek. Orkiestra doborowa. Loteria fantowa. Bufet własny.

Początek o [illegible]. 19-tej.

Bilety przy [illegible]e. Wstęp tylko za zaproszeniami. Strój dowolny.

Import surowca

Przemysł włókienniczy jest ostatnio intensywnie zasilany surowcem, nadchodzącym z zagranicy. Do dnia 31 grudnia 1945 nadeszły do Polski niżej wymienione ilości surowca:

Z ZSRR:			
bawełny, bel	101.237	wagi ok.	12.350.914 kg
wełny, bel	11. 532	wagi ok.	1.929.308 kg
celulozy, bel	10.142	wagi ok.	1.596.493 „
lnu, bel	—	wagi ok.	760.799 „
Ze Szwecji:			
celulozy, bel	19.276	wagi ok.	3.276.920 „
Z dostaw UNRRA:			
bawełny, bel	86.437	wagi ok.	20.744.880 „
wełny, bel	24.242	wagi ok.	5.651.038 „
przędzy w., skrz.	397	wagi ok.	16.982 „
przędzy, karton.	722	wagi ok.	21.295 „
lnu, bel	370	wagi ok.	„
juty, bel	2.568	wagi ok.	465.835 „
Z Egiptu:			
bawełny, bel	2.266	wagi ok.	773.693 „

W podanych wyżej liczbach na szczególną uwagę zasługuje pozycja, dotycząca importu juty — surowca azjatyckiego pochodzenia, importowanego z Indyj Brytyjskich. Przemysł jutowy w Polsce był całkowicie pozbawiony zapasów tego surowca i dopiero dzięki nadchodzącym transportom może nastąpić jego pełne uruchomienie.

Przed bliską rocznicą radosnego dnia wyzwolenia

Zgodnie z uchwałą Grudziądzkiej Miejskiej Rady Narodowej odbyło się w środę, dnia 13 bm. — pod przewodnictwem prezesa Zarzyckiego — zebranie obywatelskie mające na celu omówienie danych, dotycz. zorganizowania uroczystego dnia obchodu rocznicy wyzwolenia

Reprezentowane były — z małymi wyjątkami — wszystkie prawie stany i klasy społeczeństwa grudziądzkiego.

W grubszych zarysach ustalono szkic programu, a mianowicie: w przeddzień uroczystości t. j. we wtorek, dnia 5 marca odbędzie się wieczorem capstrzyk organizacji PW i WF związków młodzieżowych, starszych klas szkół średnich itd., który przejdzie ulicami miasta. Na zakończenie złożony zostanie pod pomnikiem „10-ciu poległych" — wieniec.

W środę, dnia 6 o godz. 10.30, uroczyste nabożeństwo dziękczynne w Farze. Po nabożeństwie delegacja Miejskiej Rady Narodowej uda się na miejsce, na którym ma stanąć pomnik poległych bohaterów radzieckich, gdzie złoży wieniec.

W międzyczasie zbierze się MRN celem odbycia uroczystego posiedzenia. W zebraniu tym wezmą udział przedstawiciele władz i urzędów, wojska polskiego i radzieckiego, partyj politycznych, stowarzyszeń itp. Starania Zarządu Miejskiego idą w tym kierunku, ażeby na odnośny dzień zaprosić do Grudziądza wicepremiera ob. Gomółkę, wzgl. ministra Przemysłu i Handlu ob. Minca.

Po południu, w sali Tivoli odbędzie się akademia.

Poza tym projektuje się wydanie pieczątki pocztowej z napisem: **„6 marca 1946 — rocznica oswobodzenia Grudziądza".**

Plenum komitetu obchodu tworzą wszyscy ci, którzy byli na odnośnym zebraniu obecni. Przewodniczy komitetowi prezes GMRN tow. Zarzycki. Do ścisłego zaś komitetu wykonawczego wybrani zostali następujący obywatele:

Przewodniczący: prezydent miasta — Mówiński;

I zastępca: Komendant Garnizonu — kpt. Blajer;

II zastępca: wiceprezes MRN — Kalinowski.

Członkowie komitetu:

1. Proboszcz kościoła Św. Krzyża, ks. dziekan Dreszler;
2. poseł do Krajowej Rady Narodowej — Niedziałek;
3. Komendant Wojenny — ppułk. Snigiruk;
4. wiceprezes Polskiego Związku Zachodniego — Klinikowski;
5. Prezes Towarzystwa Przyjaciół Żołnierzy Polskich — Stankowski;
6. Prezes Tow. Polsko-Radzieckiego — Pydyń;
7. Inspektor Szkolny — Narloch;
8. Przedstawiciel Rady Związków Zawodowych — Kaliński;
9. Prezes Związku Kupców — Matuszewski;
10. Naczelny redaktor „Głosu Pomorza" — Weiss;
11. Naczelnik Wydziału Ogólnego Zarządu Miejskiego — Rydzyński.

Równocześnie wybrano dwie komisje i to:

Komisję propagandowo-redakcyjną w składzie: przewodniczący: red. Nowiński, członkowie: syndyk — Niewiakowski, kier. Miejskiego Oddziału Informacji i Propagandy — Obrębski, Naczelnik Wydziału Przemysłowego — Spychalski, oraz

Komisję Akademii w składzie: przewodniczący: syndyk — Niewiakowski, członkowie: dyrektor Szkoły Muzycznej — Zwierzchowski, dyrektor Gimnazjum — Kochler, wiceprezes PZZ — Klinikowski, Komendant MO na miasto Grudziądz, prezes związku b. więźniów ideowo-politycznych — Śliwa, Komendant PW i WF — por. Poteracki, przedstawiciel TUR-u i przedstawiciel Związku Walki Młodych.

O wszelkich poczynaniach, tak komitetu, jak i komisyj, informować będziemy Czytelników.

Zgłoszenia dzieci zabranych przez partię hitlerowską, to obowiązek każdego Polaka

Wkrótce wyruszy z Polski do Niemiec pierwszy pociąg Polskiego Czerwonego Krzyża, aby przywieść oczekujące na powrót do Ojczyzny dzieci polskie, które zbrodnicza ręka hitlerowska wyrwała z gniazda rodzinnego.

Wracać będą stopniowo na Ojczyzny łono do swych matek i ojców cudem ocalałe z krwawych rąk siepaczy hitlerowskich wyrwane dzieci polskie. Zbrodnia hitlerowska, dokonana na dzieciach polskich, w Polsce skradzionych jeszcze nie została w całych rozmiarach ujawniona. Dopiero obecnie sprawa ta rozpoczyna przed opinią zdumionego narodu karty swe odkrywać.

Do placówek Polskiego Czerwonego Krzyża napływać zaczyna pierwsza seria zgłoszeń. Nadchodzą listy z miast, miasteczek i wsi polskich, zewsząd cisną się te same pytania. Stroskana matka i ojciec, rodziny, opiekunowie i znajomi w listach pytają o los swych dziatek.

Polski Czerwony Krzyż skrzętnie i pilnie każde zgłoszenie notuje i co pewien czas w prasie polskiej ogłaszane będą komunikaty z nazwiskami odnalezionych dzieci.

Państwo Polskie zainteresowane jest w szybkim i dokładnym przeprowadzeniu spisu, dzieci, które partia hitlerowska w czasie 6-cio letniej okupacji z Polski wywiozła.

Spis odsłoni nam dopiero całą tragedię Narodu Polskiego i jego dzieci.

Przedstawiciele Rządu Polskiego, posiadając urzędowo stwierdzony spis dzieci nam skradzionych, będą mogli dopiero wówczas zdecydowanie wobec narodu niemieckiego stawić żądanie.

„Oddajcie nam nasze dzieci"

Ze spisu dokonywanego obecnie w Polsce, zapewne wyjdzie na jaw niejedna jeszcze zbrodnia, jakiej dopuścili się krwiożercy i okrutni krzyżacy. Krzywdy — jakie zbir hitlerowski naszym dzieciom wyrządził — nie darujemy.

Choćby z pod ziemi, a wynajdziemy zbrodniarzy i przed sąd ich postawimy.

Żaden zbrodniarz — żaden kat dziecka polskiego, nie może uniknąć karzącej ręki Sprawiedliwości.

Za zbrodnie hitlerowskie cały naród niemiecki odpowiada, bo prawie niema Niemca, który by osobiście nie brał udziału w zbrodniach, a każdy z nich z nimi duchowo się solidaryzował i czerpał z nich korzyści.

Nam spocząć nie wolno — każdy zatem musi swój obowiązek spełnić, wszystkie dzieci winny być spisane.

Dzieci to nasza przyszłość — to nasza ostoja

Za Polski Komitet Sierót w Lubece:
Przewodniczący (—) Antoni Kowalski, adwokat
obecnie Polska, Inowrocław, ul. Toruńska.

Na to milionów nie potrzeba

Podczas działań wojennych został uszkodzony most w Owczarkach pod Grudziądzem. Most nie duży, bo zaledwie kilkumetrowy.

Zrozumiałe, że w pierwszych początkach trudno było most ten zreperować. Zbyt dużo było rzeczy pilnych i koniecznych. To też wozy i pojazdy mechaniczne skierowane zostały na ubocza, by polem omijać przeszkodę.

W lecie było to jeszcze możliwe. Ale obecnie, w okresie odwilży, objazd ten staje się istną chorobą udręki dla pasażerów. Tym więcej, że ruch na szosie Grudziądz—Łasin jest duży. To też liczne pojazdy spowodowały na polnej drodze olbrzymie wyboje.

Gdyby naprawa mostu kosztowała miliony wówczas stan taki musieli byśmy tolerować czas dłuższy. W tym wypadku jednak koszta reperacji nie mogą być wysokie. Sądzimy więc że w dużej mierze zależy tutaj od inicjatywy. Pięćdziesięciu ludzi, parę wozów drzewa, kilkanaście dni pracy i most gotów.

Apelujemy więc do Starosty Powiatowego który — mimo krótkiego swego urzędowania w powiecie dał się poznać jako energiczny i dzielny administrator, ażeby zainteresował się powyższą sprawą. Możliwe, że pewne trudności będą do pokonania, zwłaszcza finansowe. W każdym bądź razie starosta Degórski napewno je przełamie.

*

O ile wyżej poruszona sprawa związana jest z pewnymi — jak na stosunki powiatu średnimi może nawet — kosztami, tak prawie żadnych wydatków nie pociąga za sobą zawalenie dołu na szosie za M. Tarpnem. Dół ten hamuje i utrudnia ruch kołowy, a przecież wystarczy trzech ludzi i w jednym dniu przeszkoda jest usunięta.

Nowa zbrodnia faszystowska w Łodzi

Łódź, 14. 2. W nocy z 11 na 12 bm. w Łodzi, w parku Poniatowskiego, zbrodnicza ręka wysadziła w powietrze pomnik ku czci żołnierzy Armii Czerwonej.

Władze stwierdziły, że sprawcami wysadzenia pomnika byli zbrodniarze NSZ-owscy, którzy spowodowali wybuch przez podłożenie bomby zegarowej. Zbrodnicza prowokacja NSZ w Łodzi — wysadzenia pomnika ku czci żołnierzy Armii Czerwonej, poległych na ziemi polskiej w walce o wolność narodu polskiego, w walce z odwiecznym wrogiem polskości — Niemcami, nie jest pierwszą tego rodzaju prowokacją. Przed kilku tygodniami podobnej prowokacji dokonano w Białymstoku, a niedawno w Chełmnie. NSZ-owscy bandyci, działając z podszczucia Andersa i sztabu polskiego w Londynie, usiłują znieważyć groby, otoczone czcią przez prawych Polaków, by w ten sposób zakłócić przyjaźń narodu polskiego i narodów radzieckich, przyjaźń i braterstwo broni żołnierzy polskich i żołnierzy Armii Czerwonej. Do tego samego celu zmierzają faszystowscy mordercy, strzelając z za węgła do żołnierzy i oficerów Armii Czerwonej. Zbrodniarze godzą w honor każdego Polaka i w poczucie niezłomnej wierności sojuszniczej, to też budzą żywiołowe protesty. Naród polski wstrząśnięty do głębi zbrodnią łódzkich NSZowców, jeszcze większą siłą zjednoczy się do walki z faszystowskimi bandytami, naśladowcami Hitlera, mordercami żołnierzy polskich, robotników, pracujących nad odbudową kraju, chłopów, składających świadczenia rzeczowe.

Nikczemne zbrodnie NSZ jeszcze bardziej spotęgują nienawiść całej ludności do faszystowskich zdrajców i morderców. Nędznicy faszystowscy, wysługujący się za Judaszowe srebrniki obcym i wrogim Polsce interesom, nie są w stanie osłabić uczucia, jakie naród polski żywi dla bohaterskich synów Armii Czerwonej.

Pomnik łódzki będzie odbudowany, a faszystowscy zbrodniarze poniosą zasłużoną karę. Władze bezpieczeństwa prowadzą śledztwo celem wykrycia sprawców nikczemnej zbrodni.

W trosce o rozwój hodowli bydła i nierogacizny

Niezależnie od akcji skupu zwierząt rzeźnych, przeznaczonych na konsumcję, zarówno z dostaw obowiązkowych, jak i z wolnego rynku, Rolnicza Centrala Mięsa zakupiła dotychczas dla celów hodowlanych 160 sztuk bydła rogatego, 2029 prosiąt hodowlanych oraz 58 koni roboczych, które za pośrednictwem spółdzielni rolniczych rozprowadzono pomiędzy rolników poszczególnych województw.

Prosięta, po wychowaniu ich, będą odkupywane od hodowców po cenach wolno-rynkowych. Należy podkreślić, że poczynione w tej dziedzinie próby w okresie jesiennym, dały bardzo dobre wyniki. Rolnicy chętnie przyjmują na wspomnianych warunkach prosięta do hodowli tak, że należy się z tym liczyć, że w okresie wiosennym, po ustąpieniu mrozów, niepozwalających na transport prosiąt, akcja ta przybierze charakter masowy, przyczyniając się w znacznym stopniu do wzmożenia w kraju produkcji mięsa i tłuszczów, których brak obecnie ludność pracująca miast tak dotkliwie odczuwa.

Organizacje charytatywne przyjmują opiekę nad rodzinami po poległych żołnierzach

Najważniejszym zadaniem M.K.O.S. to uruchomienie kuchni ludowej

Z wokandy sądowej

Młodzi kryminaliści

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Grudziądzu zasiedli młodzi przestępcy, a mianowicie:

1. Teodor Pokora vel Pokorski, ur. 7. 2 1926, w Grudziądzu;
2. Tadeusz Platz, ur. 13. 11. 1928 w Grudziądzu;
3. Bronisław Szulc, ur. 30. 1. 1930, również w Grudziądzu.

Akt oskarżenia zarzucał wymienionym, którzy od dnia 26. 9. 1945 przebywali w areszcie śledczym, że:

a) dnia 20. 9. 1945 w Grudziądzu, działając wspólnie i w porozumieniu ze sobą, zabrali w celu przywłaszczenia, po wytłuczeniu szyby od składu sklepu tytoniowego i po wejściu do jego wnętrza, na szkodę Anastazji Dębińskiej, wyroby tytoniowe o łącznej wartości 16.850 zł.

b) Dnia 21 września 1945 w Grudziądzu, działając wspólnie i w porozumieniu ze sobą, zabrali w celu przywłaszczenia — po włamaniu się do sklepu Zofii Szymańskiej: 3 lisy, 2 futrzane kołnierze, 3 pary spodni, 2 sukienki, 2 marynarki, 1 płaszcz, 6 koszul, 1 swetr, 1 pulower, 3 prześcieradła, 3 czapki, 7 par rękawiczek, 3 teki, 2 widelce, 4 nożyki, 2 lornetki, 1 nożeczki, aparat fotograficzny, kilka par butów, 3 walizki, oraz bliżej nieokreśloną ilość pończoch.

Poza tym oskarżono Bernarda Górskiego ur. 2. 2. 1922 w Grudziądzu, o to, że:

dnia 23. 9. 45 w zamiarze zabrania w celu przywłaszczenia sobie ze składu Petroneli Wiśniewskiej, bliżej nieokreślonych towarów spożywczych i wyrobów tytoniowych o nieustalonej wartości, przedsięwzięli działania, skierowane bezpośrednio, ku urzeczywistnieniu tego zamiaru, a mianowicie, Teodor Pokorski wszedł do wnętrza tego składu przez okno, zaś osk. Bernard Gerke stał na czatach. Zamierzonego jednak rabunku nie dokonali z powodu przychwycenia ich na gorącym uczynku.

W powyższej sprawie zamieszana była również Klara Błąkałowa, oraz syn jej Stefan, ur. 14. 1. 1930, którym akt oskarżenia zarzucał paserstwo.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy Sąd wydał następujący wyrok:

Osk. Pokora vel Pokorski skazany został na łączną karę półtora roku aresztu;

osk. Platz i Szulc na umieszczenie w zakładzie poprawczym;

osk. Gerke na 1 rok więzienia z zawieszeniem na lat pięć;

osk. Stefan Błąkała na osadzenie w zakładzie poprawczym z zawieszeniem wykonania wyroku na lat 3.

Młodociani przestępcy ze skruchą przyznali się do popełnionych przestępstw.

Cała dzielnica miasta pod wodą

Trynka i rów Hermana nie mają należytego odpływu. W całej dzielnicy — poza ul. Piłsudskiego — wystąpiła woda. Niziny około nowej szkoły zalane. Piwnice również. Nasza Straż Pożarna, natychmiast po zauważeniu niepokojących objawów, przystąpiła z całym poświęceniem do zabezpieczenia miasta od szkód. Przede wszystkim zamknięto śluzy od Wisły i rozpoczęto pompowanie wody z rowu Hermana. Poziom wody został utrzymany. Dopływu świeżej niema. Wypompowanie wypełnionego rowu przyniesie obniżenie poziomu wody, a słońce zrobi swoje.

W każdym razie sprawa przez doraźne zarządzenia nie będzie rozwiązana. Trzeba pomyśleć o przyszłości. O ile miasto ma się na prawdę rozszerzać w kierunku Pepege, a nie pozostać długą kiszką, musi Zarząd Miejski zastanowić się nad osuszeniem odnośnych terenów. A stać się to może jedynie przez obniżenie dna Trynki i rowu Hermana. Kosztów bać się nie należy.

Do 1 marca należy przygotować plany i przedłożyć Władzom Centralnym dla ujęcia w ogólnopaństwowym planie inwestycyjnym. Władze przyjdą niewątpliwie z potrzebną pomocą. Nie trzeba jednak przytym zapomnieć o uregulowaniu koryta Wisły. Zbroisław

Kiedy wreszcie tabory miejskie zabiorą się do wywożenia śmieci

Niesamowicie wprost wyglądają podwórza naszych domów w Grudziądzu. Gdyby była ostrzejsza zima, obfitująca w opady śnieżne, to z powodzeniem można by na nich uprawiać sport narciarski. Przecież góry śmieci i wyrzucanego popiołu, to istne Tatry!

Ale żarty na bok.

W tym wypadku chodzi o rzecz głębszą. Mianowicie o zdrowie publiczne. Przecież niedługo nastanie wiosna, słoneczko przygrzeje, a wówczas kupy odpadków i śmieci stać się mogą rozsadnikiem chorób.

Na skutek długotrwałej wojny organizmy nasze są wycieńczone, zatem bardzo podatne na wszelkie choroby. To należy mieć na uwadze.

Nie wnikamy w przyczyny obecnego stanu. Wiemy tylko, że wszelkie przeszkody należą i muszą być usunięte.

Jest to zbyt poważna sprawa, by można ją bagatelizować.

Program audycji Polskiego Radia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI NA NIEDZIELĘ, 17 LUTEGO

8.00 — Hymn i sygnał czasu; 8.05 — Progra[illegible] na dzień bieżący; 8.10 — Dziennik poranny; 8.25 — „O czym pisze prasa stołeczna; 8.30 — Muzyka poranna z płyt; 11.57 — Sygnał czasu; 12.03 — Artykuł polityczny; 12.10 — Streszczenie wiadomości dziennika porannego; 12.15 — Audycja wojskowa; 12.30 — Poranek symfoniczny; 13.30 — „Wesele Figara" Beaumarchaisa. Słuchowisko; 14.40 — Muzyka operetkowa w wyk. Małej Orkiestry PR; 14.50 — Przegląd tygodniowy; 15.00 — Skrzynka PCK; 17.00 — I Koncert Orkiestry „Twa Krzewienia Polskiej Muzyki Ludowej"; 18.15 — „Panna Oddana" audycja słowno-muzyczna dla dzieci; 18.35 — „Przy głośniku" — „Latarnik radiowy"; 18.40 — Audycja dla młodzieży „Rysio"; 18.55 — „Ostatnie wiadom. z frontu spisowego" reportaż Stanisława Smoleńskiego; 19.00 — „Stare fraszki i nowe piosenki" — audycja słowno-muzyczna; 19.15 — „Radioodbiornik"; 19.25 — „Podróż po świecie"; 19.45 — Dziennik wieczorny; 20.00 — Mozaika muzyczna; 20.45 — „10 minut fraszki polskiej"; 20.55 — Program na jutro; 21.00 — Tygodnik dźwiękowy; 21.15 — Audycja dla Polaków zagranicą; 21.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 22.00 — Orkiestra taneczna PR; 22.30 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 22.40 — Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia; 22.45 — Muzyka taneczna z płyt; 23.25 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 24.00 — Hymn.

Kronika

Sobota 16 Lutego Julianny p. m.

— **Kino „Orzeł"** (tel. 13-76) wyświetla wesołą komedię produkcji amerykańskiej p. t. „Trzej Kadeci". W rolach głównych: Priscilla Lane i Wayne Morris.

W nadprogramie Polska Kronika Filmowa Nr. 32.

Początek seansów o godz. 16, 18 i 20-tej. W niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18 i 20-tej.

Codziennie dla wygody publiczności przedsprzedaż biletów od godz 11—12-tej.

— **Uroczysta Akademia** ku uczczeniu dwusetnej rocznicy urodzin Tadeusza Kościuszki odbędzie się w niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 11 w Domu Żołnierza.

Referat wygłosi prof. St. Kamiński. Część artystyczna, w wykonaniu młodzieży gimn. Sobieskiego, TUR-u, ZWM oraz sekcji Zw. Zaw. Muzyków.

— **Hufiec PW Szkoły Zawodowo-Dokształcającej** w Grudziądzu urządza w sobotę, dnia 16 lutego 1946 roku o godz. 19-tej w salach OM TUR zabawę karnawałową. Wstęp ściśle za zaproszeniami. Dochód przeznacza się na cele WF i PW. Garderoba 3 zł. Strój dowolny.

— **Wydział Aprowizacji i Handlu** zwraca uwagę wszystkim ubiegającym się o karty żywnościowe na miesiąc marzec, przedsiębiorstwom, instytucjom, zakładom pracy itp. iż odpowiednie „Wykazy imienne" są do nabycia w Wydziale Aprowizacji i Handlu, Referat Rozdz. kart żywnościowych — pokój 109 — które odpowiednio wypełnione i potwierdzone przez Urząd Zatrudnienia (jak w miesiącach poprzednich) należy złożyć najpóźniej do dnia 23 lutego 1945 r.

Termin powyższy dotyczy także właścicieli względnie administratorów domu i jest nieprzekraczalnym.

— **Związek b. Więźniów Ideowo-Politycznych** podaje zainteresowanym do wiadomości, że do czasu wyszukania ubikacji na sekretariat w śródmieściu, sekretariat czynny jest nadal przy ul. Sobieskiego 16 II p. w poniedziałki, środy i piątki od godz. 15—17-tej.

— **Stronnictwo Demokratyczne** w Grudziądzu przeniosło się z dniem 15 lutego br. do nowego lokalu przy ulicy Mickiewicza 27. Godziny przyjęcia interesantów od 9—13 i od 14—18 Sekretarz przyjmuje od 17—18. Nadeszły nowe deklaracje członkowskie. Uprasza się kandydatów o odebranie w sekretariacie w godzinach przyjęć.

— **Odczyty historyczne** ob. prof. Kamińskiego St., po krótkiej przerwie z powodu choroby profesora, są w dalszym ciągu aktualne Odczyty odbywają się co niedzielę, za wyjątkiem świąt, o godz. 15-tej przy ul. Sobieskiego 12, I piętro.

Prosimy o liczne przybycie słuchaczy i zapraszamy młodzież wszystkich szkół, młodocianych i dorosłych i członków partii politycznych.

Konferencja przedstawicieli zrzeszeń charytatywnych

W środę, dnia 13 lutego br. odbyła się u ob. Prezesa MRN — Zarzyckiego, konferencja przedstawicieli zrzeszeń charytatywnych na terenie Grudziądza w związku z wstrzymaniem zasiłków rodzinom zaginionych w czasie wojny żołnierzy polskich.

W konferencji brali udział — jako referenci sprawy — naczelnicy wydziałów wojskowych Zarządu Miejskiego i Starostwa Powiatowego. Nacz. Berg przedstawił zebranym stan faktyczny, na podstawie dotychczasowej ustawy o zasiłkach dla rodzin wojskowych i przyczyny cofnięcia zasiłków.

Otóż nowe warunki życia, które przyniosła wojna, wymagają odmiennego niż dotychczas uregulowania sprawy dowodów śmierci b. żołnierzy polskich. Przewidziane są pewne terminy, w których Sąd może wystawić dokumenty zgonu, od czego zależy wypłata dalszych zasiłków.

Na podstawie relacji naczelników wydziałów wojskowych stwierdzono, iż wstrzymano zasiłki 224 rodzinom, czyli 475 osobom w mieście i 250 rodzinom, a 643 osobom w powiecie.

Zasiłki były wprawdzie nie wielkie, bo 5 zł dziennie dla żywiciela rodziny i 3 zł na dziecko w mieście, a 4 zł względnie 2 zł dziennie w powiecie. Jednak ustawowa opieka mając do czynienia z gminno-ubogimi nie może przejąć tego ciężaru na swe barki. Pozbawionymi zasiłków muszą się zająć instytucje i zrzeszenia charytatywne.

W związku z tym wyłoniła się sprawa podziału podopiecznych między zrzeszenia charytatywne. Dzielą się one właściwie na opiekujące się dziećmi i dorosłymi. Właściwa opieka znowu rozpada się na działy zapomóg, dożywiania, pomocy lekarskiej.

Tę ostatnią obejmuje całkowicie Polski Czerwony Krzyż przy ścisłym współdziałaniu lekarza miejskiego i powiatowego. Dziećmi zajmuje się w zasadzie Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci — RTPD. Ma ich w ewidencji około 3000.

Pewną część podopiecznych posiada Caritas.

Na tle Akcji Pomocy Zimowej obejmie MKOS i PAOS wszystkich pozbawionych zasiłku i bezrobotnych. Nadto w porozumieniu z RTPD pewną ilość dzieci, jako członków rodzin swych podopiecznych. RTPD będzie się opiekować dziećmi, wymagającymi szczególnego zainteresowania się ich zdrowiem. Tu będzie należała akcja zasilania słabowitych dzieci tranem itp. Szczegółowy podział prac nastąpi na podstawie wykazów podopiecznych, jakie otrzyma MKOS od poszczególnych zrzeszeń charytatywnych. MKOS wystawi jednolite legitymacje podopiecznych, dla wszystkich. Najpilniejszą jest sprawa uruchomienia kuchni ludowej, co uczyni MKOS w najbliższym czasie.

Od Redakcji

Na skutek nawału aktualnego materiału powieść p.t. „Trzydzieści siedem plus trzy" — przerywamy.

Równocześnie zawiadamiamy, że ob. Alfons A. Olkiewicz, z dniem 15 bm. przestał być członkiem naszej redakcji.

— **Kursy Społeczno-Wychowawcze w Toruniu.** Ostatnio organizuje Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego na terenie Torunia kursy, które mają za zadanie szkolenie wychowawców do wszelkich zakładów młodzieżowych: internatów szkolnych, domów dziecka sanatoriów dla dzieci i świetlic szkolnych.

Kandydatki i kandydatów w wieku od lat 20 do 40 przyjmuje codziennie Sekretariat Kursów, mieszczący się przy ul. Szpitalnej 6. Przy wpisie należy okazać świadectwa ukończenia szkoły średniej lub zawodowej. Kurs rozpocznie się z końcem lutego i potrwa wraz z praktyką 4 miesiące.

ŁAŃCUCH PRASOWY NA KOŚCIÓŁ W TARPNIE

Wezwany przez ob. Tomaszewskiego, ob **Gierzyński Franciszek.** wpłaca 100 zł i wzywa ob.ob.: Kopowskiego Feliksa, ul. Zamoyskiego; Tymińską Jadwigę, ul. Legionów 45.

Wezwany przez ob. Lewandowską, ob **Kryś Walenty** wpłaca 100 zł i wzywa ob.ob.: Jarczewskiego, Legionów; dentystę Fiszera, Kościuszki; Dyjewskiego, Plac 23 Stycznia.

TUR krzewi oświatę!

Ze sportu

PAŁUCZANKA — WISŁA

W niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 14-tej rozegrane zostaną na boisku Garnizonowym przy ul. Prowiantowej pierwsze zawody piłkarskie, w cyklu o mistrzostwo pomorskiej klasy A między Pałuczanką, Żnin — Wisłą Grudziądz.

Ze względu na dobrą formę obu drużyn, jak i cenne oba punkty, zawody zapowiadają się ciekawie.

CZESI O SPORTOWCACH POLSKICH

Redaktor czeskiego radia, Józef Hora, odwiedził chorego Pisarskiego, znajdującego się po meczu bokserskim Polska-Czechosłowacja w szpitalu w Pradze, gdzie przeprowadził z sympatycznym naszym „asem" bokserskim wywiad, który drukuje m. in. także ostrawski dziennik „Prace". Czeski czytelnik dowiaduje się, że Pisarski przeszedł w okresie wojny całą gehennę, że był wywieziony na roboty, męczony w obozach koncentracyjnych i dzięki tylko swojej kondycji sportowej i hartowi, który ma do zawdzięczenia przede wszystkim sportowi — zdołał przetrzymać lata wojny. Pisarski stoczył w sumie 217 spotkań bokserskich, w tym 22 międzynarodowe. Obecnie ma 32 lat, jest żonaty i ma córkę, co nie przeszkadza mu jednak w dalszym ciągu oddawać się czynnie życiu sportowemu.

Prasa czeska żywo interesuje się osobą Stanisława Marusarza, opromienionego świeżymi zwycięstwami w mistrzostwach Polski w Zakopanem. W artykule „Polski Bohater — narciarz Marusarz", prasa przypomina działalność Marusarza w okresie okupacji, kiedy to kilka razy uciekł hitlerowcom z więzienia, skazany za działalność patriotyczną. Mimo cierpień, jakie znosił za Niemców, nie zgubił swojej formy — kończy wspomniane pismo — udawadniając w Zakopanem, że jest najlepszym.

Z ŻYCIA PARTII

„Rola kobiety w ustroju socjalistycznym"

Oto tytuł referatu, który wygłoszony zostanie podczas wieczorku dyskusyjnego w dniu 16 bm. w lokalu sekretariatu PPS przy ul. Fortecznej 8.

Osoba referenta tow. Szulca daje rękojmię, iż odczyt będzie treściwy i ciekawy. To też niewątpliwie udział słuchaczy będzie tym razem bardzo liczny. Szczególnie zapraszamy członków partyjnych. Początek o godz. 17-tej.

Komitet.

*

Nadwyczajne Walne Zebranie PPS

Dnia 8 lutego br. odbyło się w sali OM TUR nadzwyczajne walne zebranie Grodzkiego Komitetu PPS w Grudziądzu. Zebraniu przewodniczył tow. poseł Niedziałek.

Sprawozdanie z działalności komitetu, które zamieścimy w następnym numerze, zdał sekretarz tow. Szulc, z wydawnictwa „Głosu Pomorza" tow. Kubiński.

Po sprawozdaniu Kom. Rewizyjnej i obszernej dyskusji, wybrano absolutną większością nowy komitet w następującym składzie:

Przewodniczący — tow. Szałucki Stefan, I wiceprzew. — tow. Niedziałek Wiktor, II wiceprzewodn. — tow. Baszkowski Ignacy, I sekretarz — tow. Szulc Michał, II sekretarz — tow. Waszkiewicz, skarbnik — tow. Łukaszewski, gospodarz — tow. Kopyciński, Kdt. milicji partyj. — tow. Lackowski, sztandarowy — tow. Górski, na członków komitetu tow.tow. Wawrzyniaka, Zarzyckiego, Arciszewskiego i Lewandowskiego.

Do Kom. Rewizyjnej wybrani zostali tow.tow.: Ochman, Fabiński i Jaśkiewicz.

Po dokonaniu wyborów nowoobrany przewodniczący komitetu tow. Szałucki, dziękując za zaufanie, zapewnił zebranych, że przy ich pomocy będzie się starał nadal kroczyć po linii ustalonej przez program i władze partyjne, do ostatecznego celu.

Odśpiewaniem pieśni „Czerwony sztandar" zakończono zebranie.

Piąte posiedzenie Woj. Komisji Odbudowy

W dniu 11 bm. odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy 5-te z kolei posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Odbudowy. Sprawozdanie z działalności komisji oraz dorobek prac wykonanych w okresie sprawozdawczym przedstawił naczelnik Woj. Wydziału Odbudowy ob. inż. Nowicki. Dorobek to duży, jeśli chodzi o ilość wyremontowanych gospodarstw rolnych, szkół powszechnych i budynków użyteczności publicznej i dostawę materiałów budowlanych na cele odbudowy.

Dostawy w województwie pomorskim sięgają cyfry około 200 wagonów prócz materiałów zabezpieczonych bezpośrednio w terenie. Obecnie cały przemysł budowlany przechodzi w ręce Ministerstwa Odbudowy, co dalej wzmocni szybkie i łatwe zaopatrzenie się w materiały budowlane i zahamuje odpływ tych materiałów na inne tereny.

Podziękowanie

Za liczne dowody współczucia, za wieńce i kwiaty, wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mojej kochanej córki i naszej najukochańszej siostry

śp. Marianny Krakowskiej

a szczególnie ks. prob. Kalinowskiemu oraz krewnym i znajomym, składamy serdeczne „Bóg zapłać".

RODZINA.

Grudziądz, w lutym 1946 r.

WĘGIEL

wydajemy dla pracujących kat. I

Kasa czynna: od godz. 8 — 13-ej
Ekspedycja: od godz. 7 — 16-ej

POMORSKA SPÓŁKA WĘGLOWA
ODDZIAŁ W GRUDZIĄDZU
Biuro i składnica ul. Narutowicza 1
Telefon nr 13-25

Państwowe Zakłady Umundurowania
w Poznaniu - ul. Patr. Jackowskiego 22
zakupią
następujące maszyny typu ciężkiego i lekkiego jak:
maszyny do ćwiekowania na teks
„ „ fastrygowania podeszew i podpodeszew
„ na drut lub taśmę
„ do kołkowania spodów
„ „ sztyftowania obcasów
„ „ kiedrowania podsadek
„ słupkowe o ciężkim i lekkim słupku
„ płaskie szewskie
„ introligatorskie
„ tłocznie (sztance) różnego typu
„ rymarskie — oraz
części wymienne do wszystkich wyżej podanych maszyn, noże do kroju skór twardych i miękkich, większą ilość drzewa stolarskiego tartego, kopyta drewninne ze spodem okutym.
Szczegółowe oferty uprasza się kierować pod wyżej podanym adresem: Dział Zaopatrzenia i Zbytu.

Kupuję butelki
pojemn. 1/4 i 1/10 litra
po cenie 2,- zł za szt.
Wytwórnia Soków Owocowych
E. MICHALSKI
Grudziądz, Kwiatowa 4/6
Telefon nr 1377

KORZYSTNIE nabędziesz towary w hurtowni galanterii Feliks Aszyk, Łódź, Nowowiejska 5, tel. 156-15. (1407

FOTOGRAFIE ŚLUBNE wykonuje fotograf Poznański, Sienkiewicza 14. (140

KUPIĘ radioodbiornik, Kościuszki 37, m. 6. (193

WYDZIERŻAWIĘ 40 mórg ziemi. Zgłoszenia pod nr. 25 do Admin. (202

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią na 3 pokoje z kuchnią i łazienką w śródmieściu. Wiadomość ul. Rybacka 27a, m. 4. (1411

KONIE na rzeź, niezdolne do pracy, kupuje Skibowski, Grudziądz, Chełmińska 50. (170

ZAMIENIĘ króliki na węgiel lub koks. — Legionów 45, m. 9. (195

KOWADŁO, wiertarka i inne sprzęty kowalskie okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w składzie H. Lipowska, Grudziądz, ul. Wybickiego 2/4. (1417

SKLEP w śródmieściu wraz z mieszkaniem, wprost od właściciela nieruchomości do wynajęcia. Zgłoszenia: Zrzeszenie Kupców, ul. Szewska 13. (1418

OLEJARNIA wytłacza i kupuje rzepak, siemię, mak i gorczycę. Grudziądz, ul. Pierackiego nr. 50. (201

KUPIĘ chodnik kokosowy. Zgł. p. nr. 14. (199

ZGUBIONO w kościele w M. Tarpnie torebkę z zawartością dwóch wykazów kolejowych na nazwisko Olszewska Helena i Henryk, Grudziądz, Kopernika 3, oraz ważnych papierów i gotówki. Uprasza się o zwrot. (203

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną na nazwisko Markowski Stanisław, Kilnowo, pow. Grudziądz. (200

E 07601

Wydawca: Komitet P. P. S. Grudziądz.
Adres Redakcji: Grudziądz, Małogroblowa 2.
Telefony: Administracja 1215,
Redakcja 1319,
Dyrektor i mieszk. prywatne 1310.

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za wyraz 5 zł. dla poszuku[illegible] pracy i rodzin. 3 zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykłe za tekstem 8 zł. za 1 mm jednołam[illegible] w tekście 15 zł. za 1 mm jednoł. Urzędowe przetargi nekrologi: 5 zł. za 1 mm jednoł. Komunikaty organizacyj zawodowych i społ. (w tekście) 1 zł. za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjm. się odpowiedzialności.

Redaguje Kolegium. — Sekretariat czynny od godz. 8—16-tej. — Redaktor nacz. przyjmuje od godz. 11—12. — Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane, a nie zamów nie będą honorowane.

Drukarnia Pomorska — P. P. S. Grudziądz, ul. Małogroblowa 2. Telefon 1215.